

**Jan Paweł II a kultura**  
Autor tekstu: **Radosław S. Czarnecki**

(30 lecie encykliki „*Redemptor hominis*”)

*I poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli*  
Ewangelia wg św. Jana (8,32)

W 2009 roku mija 30 lat od ukazania się dwóch niezwykle ważnych dokumentów papieża Wojtyły, rzutujących na cały pontyfikat Jana Pawła II i będących determinantą myśli, postawy i działań Kościoła katolickiego w ostatnich dekadach XX- i początkowym dziesięcioleciu XXI stulecia. Oba powstały w pierwszym roku Jego pontyfikatu. Są to encyklika *Redemptor hominis* (4.03.1979) i posynodalna adhortacja apostolska *Catechesi tradendae* (25.10.1979).

Sobór Watykański II zarysował w sposób ogólny program przystosowania się Kościoła i jego nauki do wymogów współczesności. Wypełnienie tego programu treścią przez Pawła VI (1963-1978) oscylowało między otwartością na dzisiejsze problemy świata (*Ecclesiam suam*, *Populorum progressio*) a zachowawczością w stylu epoki Piusów (*Humanae vitae*, *Octogesima adveniens*). Jednak styl Pawła był wybitnie intelektualny, dialogowy: nawet w akapitach gdzie górowała zachowawczość podejmował próby przekonania, nie narzucenia siłą i autorytetem Urzędu Nauczycielskiego, kościelnego zdania (wyjątkiem jest tu jedynie encyklika *Humanae vitae*). Jak pisze ks. Z. Zieliński „...Były to stwierdzenia pełne pokory i chyba nigdy dotąd żaden papież tak nie przemawiał” [1]. Wspomina także o tym na kartach swego bestselleru – *Nieomylny?* – ks. H. Küng [2].

Natomiast Jan Paweł II – i to jest niezwykle istotnym rysem jego pontyfikatu – w wyłożonym w encyklice *Redemptor hominis* stanowisku – wychodząc z założenia, iż „*Kościół nie może być przez nikogo zatrzymany*” [3] tworzy holistyczną, o autorytarnym wyrazie, konstrukcję dla opisu rzeczywistości otaczającego nas świata, zamkniętą w przestrzeni określonej trzema pojęciami: Jezus Chrystus – Kościół – człowiek. W dialogu ze światem Kościół reprezentuje to co boskie, absolutne, jedynie-prawdziwe. „*Bóg bowiem pragnie by wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do prawdy*” [4] a to Kościół jest jedynym depozytariuszem tej prawdy. Stąd bezpośrednio wynika wniosek – podniesiony zresztą w tekście wspomnianej encykliki – iż wszelka postawa krytyczna, sceptycyzm teoriopoznawczy bądź nieufność wobec tego autorytetu, z boskiej inspiracji i decyzji, będąca immanentną częścią ludzkiego poznania, musi posiadać „*ślusne granice*” ponieważ „*nie wyraża się w niej (w postawie krytycznej – RSCz) prawda, miłość i wdzięczność za łaskę, której właśnie w Kościele i przez Kościół stajemy się uczestnikami*” [5].

Tak zarysowana konstrukcja opisu rzeczywistości nas otaczającej wymusza określone stanowisko zarówno w przestrzeni politycznej, społecznej, teologicznej, psychologicznej, filozoficznej etc. Konkluzje natury politycznej, jak je widzieć chce się w Polsce (w perspektywie naszej najnowszej historii) to nie tylko opozycja Kościoła i katolickiej nauki wobec komunizmu, ale przede wszystkim opór przeciwko najszerzej pojętemu modernizmowi, nowoczesności i laickości, demokracji i pluralizmowi, wolnościom sumienia i wyznania, a także indywidualizacji i subiektywizacji wyznawania (bądź nie wyznawania w ogóle) jakichkolwiek wierzeń religijnych.

W kontekście społecznym to obecność jednej religii i jej zasad we wszystkich wymiarach życia codziennego, delimitacja zachowań i postaw podług nauki Kościoła, ze szczególnym uzasadnieniem przewag jakie miał katolicyzm w historii Polski – dawnej i najnowszej. Jednak z tego tytułu w systemie opartym na zasadach demokracji i wolności osobistych nikomu nie wolno przypisywać dominacji bądź prymatu.

Teologicznie sprawa jest jasna – określają ją relacje nauki katolickiej do pozostałych wyznań chrześcijańskich i ich zasad wiary oraz do innych religii. Podstawową kategorią jest tu ekumenizm i stosunek Rzymu do niego.

I wreszcie przestrzeń psychologiczno-filozoficzna. Tu trzeba odnieść się przede wszystkim do funkcjonowania pojęć (w teorii i praktyce): autorytetu i autorytaryzmu. I to zarówno w sferach: codziennej, normatywnej, doczesnej jak i mentalnej, duchowej, personalno-osobowościowej. W tym wymiarze bowiem następują ludzkie wybory, tworzone są systemy aksjologiczne, dokonuje się opisu rzeczywistości i dobieranie stosownych uzasadnień. To w tym aspekcie warto jest przytoczyć passus J.W. Goethego, który mówi: „*Autorytet: trudno człowiekowi istnieć bez niego, a przecież przynosi on*

tylż błędów co prawdy. Unieśmiertelnia z drobiazgową dokładnością to, co winno przeminąć jako drobiazgi, odrzuca i skazuje na przeminienie to, co należało zachować; z jego przede wszystkim przyczyny ludzkość drecze w miejscu " [6].

Zarysowany triadą Jezus Chrystus – Kościół – człowiek obraz otaczającego nas świata przekłada się na kolejną konstrukcję narzucającą się siłą wykładu papieskiego: religia (w domyśle katolicka) – moralność – kultura [7]. W efekcie obu zaprezentowanych wizji rodzą się następujące dylematy, będące rudymentami, podstawą i zasadą systemów demokratycznych, liberalnych, wolnościowych panujących we współczesnym świecie:

— jak rozumieć wołanie o jedność ludzkości w takim właśnie, eklezjalno-katolickim wymiarze?  
— jak pojmować w takich kategoriach pojęcie dialogu i czy może on mieć jakieś nakreślone, utylitarne i ukryte cele?

— jak mamy skatalogować ekumenizm?  
— jak patrzeć na walkę Kościoła o pluralizm, prawa i wolności człowieka w minionych i aktualnych systemach autorytarnych?

Czy czasem, a takie myśli nachodzą człowieka analizującego prezentowane tu dokumenty Jana Pawła II, nie miał racji A. Loisy, czołowy modernista przełomu XIX i XX wieku, mówiący, że Jezus zapowiadał przyjście Królestwa Bożego, a nastąpił Kościół rzymski ?

Jeżeli Jezus Chrystus ma być osią wszelkiej aktywności człowieka to w perspektywie przywołanej triady: Chrystus – Kościół – człowiek oraz przyrodzonych z boskiego nadania prerogatyw Kościół staje się „... z ustanowienia Chrystusa jej (czyli prawdy – RSCZ) stróżem i nauczycielem, obdarzonym szczególną pomocą Ducha Świętego ” po to, by tej prawdy strzec i nauczać w sposób bezbłędny [8].

Owe zagadnienie nabiera jeszcze innego wymiaru gdy zagłębimy się w problem tzw. misji Kościoła.

Jak rozumieć to pojęcie w świetle poruszonych i jaskrawo nakreślonych znaczeń prawdy, autorytetu i absolutu, którymi posługuje się nagminnie nauka katolicka? Jak widzieć w tym ujęciu znaczenie katechezy tak szczegółowo i dobitnie wyłożonej w posynodalnej adhortacji *Catechesi tradendae* [9]?

Bezpośrednio z misją Kościoła związana jest tzw. katechizacja, której podstawowym elementem jest ewangelizacja.

Katechizacja (gr. *katechein* – rozbrzmiewać, ustnie nauczać) wg doktryny Kościoła rzymskiego to systematyczne pouczanie człowieka w sprawach wiary religijnej oraz odpowiednie wprowadzenie go w całość życia chrześcijańskiego. To także „działalność apostolska Kościoła ” polegająca na głoszeniu „prawdy bożej ”. Składają się na nią:

— ewangelizacja (której celem jest nawrócenie)  
— katecheza (jej cel to ugruntowanie i podtrzymanie wiary)  
— liturgia (to zewnętrzne formy praktykowania wiary religijnej) [10].

Jeżeli więc centralnym miejscem nauczania katechetycznego i całego procesu katechizacji ma być Jezus Chrystus, w połączeniu ze wspomnianą triadą: Jezus – Kościół – człowiek (na podstawie encykliki *Redemptor hominis* ), to tak pojmowana wiara i jej właściwe przekazywanie, poparte odpowiednią formą i doбором skutecznej metody percepcji musi „wywrzeć swój wpływ na sposób myślenia, czucia, przeżywania i działania poszczególnych ludzi ”. Tak więc wiara religijna w wymiarze rzymskim i jej właściwe (czyli skuteczne) przekazywanie, poparte odpowiednią formą i doбором metod skutecznej percepcji są esencją misji Kościoła „na zewnątrz” [11]. I czy to nie jest prozelityzm ?

W świetle tych rozważań, snutych na kanwie zawartych w *Redemptor hominis* i *Catechesi tradendae* nauk oraz wyciąganych z nich wniosków, rodzi się niezwykle istotny dylemat, postawiony przez religioznawcę i filozofa prof. Z. Stachowskiego (a skutecznie w Polsce przemilczany i pomijany): czy katolicyzm jest tożsamy z uniwersalizmem oraz czy poza katolicyzmem może funkcjonować jakkolwiek uniwersalizm [12]?

Kolejną konstrukcją, dalej idącą, a będącą kontynuacją takiego sposobu myślenia, jest kolejna triada opisująca rzeczywistość wg następującego schematu: chrystocentryzm – regnocentryzm [13] – eklezjocentryzm. Konsekwencją takiego sposobu rozumowania i opisu świata (we wszystkich, wymienionych wymiarach) staje się więc paradygmat podporządkowania Kościołowi wszystkich, możliwych form ludzkiej aktywności. Wówczas zyskują one dopiero znaczenia prawdziwości, wolności, godności czy wartości. Jest to warunek konieczny do osiągnięcia transcendentnego celu człowieka i przesylenia wartościami eklezjalnymi jego ziemskiej egzystencji. W centrum świata

usytuowana zostaje instytucja – Kościół katolicki.

Na ten wymiar nauczania Jana Pawła II, obecny w zasadzie od początku jego pontyfikatu (oba wymienione tu dokumenty – *Redemptor hominis* i *Catechesi tradendae* – to pierwszy rok pontyfikatu K.Wojtyły), niewielu komentatorów i publicystów zwracało uwagę. Taka metoda postrzegania świata jest sprzeczna z podstawowymi kanonami demokracji, pluralizmu, wolności osobistych, a przede wszystkim – z godnością człowieka. Kościół w żadnym wypadku nie może stawać się „jedynym stróżem wolności” warunkującej „godność człowieka” [14].

Potwierdzeniem tych tez jest fragment przemówienia Jana Pawła II do studentów z Afryki Zachodniej, wygłoszonego w dn. 11.05.1980 r. w Yamoussoukro (Wyb. Kości Słoniowej). Papież m.in. stwierdził tam, że „...Śmierć Boga w sercu i życiu człowieka jest śmiercią człowieka” [15]. W dalszej części rzeczowego przemówienia omawiając sposoby przezwyciężenia trudności dnia codziennego, przeciwstawiania się postępującej laicyzacji i sekularyzacji (uznawanych za procesy szkodliwe i negatywne) papież zaznaczył, iż można tego dokonać jedynie wspólnie z kapelanami i animatorami chrześcijańskiej kultury (czyli z duchowieństwem i predysponowanymi iluminacją boską) – czyli z Kościołem katolickim.

Na zakończenie warto jeszcze wspomnieć o metodzie jaką Kościół Jana Pawła II zaproponował celem wprowadzenia w życie wspomnianych zasad. To tzw. inkulturacja czyli inaczej mówiąc akomodacja współczesnej, zlaicyzowanej i autonomicznej kultury dla potrzeb wiary. Współczesna kultura ma dzięki niej zostać nasycona pierwiastkami wiary, a sama wiara religijna zostaje przez katechezę i ewangelizację zakorzeniona i wszczepiona w kulturę. Jest to proces ubezwłasnowolnienia kultury wobec Kościoła i jego nauki. Znaczeniem i praktyczną stroną funkcjonowania tego terminu zajmuje się m.in. posynodalna adhortacja *Catechesi tradendae*.

Tym samym papież dekretuje uprzywilejowany status kultury chrześcijańskiej i wszelkich walorów niesionych przez wykład Urzędu Nauczycielskiego. Jest to tym samym wzorzec i punkt odniesienia dla wszelkich kultur, niezależnie od deklaracji Stolicy Apostolskiej odnośnie dialogu kultur, ich prawa do autonomii i poszanowania pluralizmu. Jan Paweł II uważa, że inkulturacja „wzbogaca inne kultury albowiem pomaga im przezwyciężyć to, co jest w nich niedoskonałe lub nawet nieludzkie” [16]. Brzmi to niesłuchanie autorytarnie i imperialnie.

Trzeba zaznaczyć, że ten typ spojrzenia na współczesne procesy kulturotwórcze, jej postępującą autonomizację i pluralizację, a także biorąc pod uwagę laicyzację współczesnej kultury ma w sobie sporą dozę „nostalgii za przeszłością” [17]. Z kolei Z.Stachowski mówi w tym kontekście o realnej, w kręgach eklezyjalnych, „tęsknocie za mediocentryzmem” [18].

Jeżeli pod pojęciem kultury rozumie się za współczesną nauką Kościoła – „w sensie ogólnym (...)wszystko czym człowiek doskonali i rozwija wielorakie uzdolnienia swego ducha i ciała: stara się drogą poznania i pracy poddać sam świat pod swoją władzę: czyni bardziej ludzkim życie społeczne tak w rodzinie, jak i w całej społeczności państwowej przez postęp obyczajów i instytucji: wreszcie w dziełach swoich w ciągu wieków wyraża, przekazuje i zachowuje wielkie doświadczenie duchowe i dążenie na to, aby służyły one postępowi wielu, a nawet całej ludzkości” [19] to stąd wynikać mogą tylko następujące i jednoznacznie określone wnioski: zaprezentowane w obu dokumentach zręby doktryny Kościoła idą wyraźnie w kierunku totalizmu i są próbą odwrócenia trendów panujących w światowej kulturze od kilku dziesięcioleci (a przede wszystkim w obrębie kultury tzw. Zachodu będącego niegdyś centrum chrześcijaństwa – np. Francja jako „pierwsza córka Kościoła”). Omnipotencja treści wyłożonych w *Redemptor hominis* i *Catechesi tradendae* jest wyraźna i nie pozostawia minimum pola dla dyskusji czy innych niżli katolickie, rozwiązań.

Jan Paweł II promując z początkiem swego pontyfikatu taką wyraźną i absolutną ofensywę katolicyzmu tym samym dąży do monopolu Kościoła rzymskiego w przedmiocie jego roli oraz znaczenia w dzisiejszej kulturze, a tym samym dramatycznie przeciwstawia go uniwersalnym kierunkom rozwoju tejże kultury we współczesnym świecie. Tego się w Polsce nie widzi, nie podnosi, nie mówi się o tym. Kult K.Wojtyły w naszym kraju jest specyficzną formą idolatrii, popartej względami natury politycznej (papież – jako uosobienie walki i obalenia komunizmu), mieszkanką sentymentalizmu, romantyzmu, narodowej mitologii i powszechnego w Polsce irracjonalizmu (branie marzeń i mitów za realną rzeczywistość).

W materiale pada pytanie o ocenę walki Kościoła o pluralizm, prawa i wolności człowieka w minionych oraz aktualnie istniejących systemach autorytarnych. W świetle nauk Jana Pawła II zawartych w jego dokumentach, których 30 rocznica opublikowania mija w 2009 roku, a które tu przypominano, pytanie owo nabiera dwuznacznego charakteru: zwłaszcza jeśli chodzi o cele i zamierzone efekty tej walki. Prawdziwa, wartościowa i godna kultura utożsamiona może być

jedynie z nauką i wytycznymi Kościoła. To wyraźny krok wstecz – zarówno w formie jak i treści wobec wymiaru II Soboru Watykańskiego. Wszelkie bowiem działania instytucji kościelnych – świeckich i duchownych – można w takim razie wpisywać w projekty prozelityzmu katolickiego, a to wyklucza jakikolwiek dialog *a priori*. *Explicite* jest to podniesione niesłuchanie wyraźnie w *Redemptor hominis* i *Catechesi tradendae*. Encyklikę i adhortację apostołską należy czytać wspólnie i traktować jako dopełniające się części.

W 30 lecie wydania obu wspomnianych dokumentów warto jest przypomnieć je trochę w innym świetle niż jest to praktykowane w polskich mediach i nadwiślańskim życiu publicznym. Rzutuje to bowiem na zamiary i cele Kościoła katolickiego we współczesnym świecie i epoce po Janie Pawle II. Trudno się więc dziwić, że Benedykt XVI objawia się nagle dużej części polskich specjalistów-watykanologów „jak konserwatysta”. Ten trend rozpoczął się na dobre i został pogłębiony w czasie minionego pontyfikatu. Dziś mamy do czynienia jedynie z kontynuacją i rozwijaniem nakreślonych wówczas zadań.

---

Przypisy:

[ 1 ] Z., Zieliński, *Papiestwo i papieże dwóch ostatnich wieków*, Warszawa 1983, s. 580

[ 2 ] [w]: „Przedmowa otwarta”, H.Küng, *Nieomylny?*, Kraków 1995, ss. 24-40

[ 3 ] [za]: – praca zbiorowa p/red. Z.Stachowskiego, *Jan Paweł II a wyzwania współczesności*, Warszawa 1991, s. 28

[ 4 ] Encyklika „*Redemptor hominis*”, 4; tekst [w]: ZNAK 7-9/1982, Kraków 1982, s. 1025

[ 5 ] tamże, s. 1024

[ 6 ] J.W.Goethe, *AFORYZMY*, Warszawa 1984, s. 41

[ 7 ] Encyklika „*Redemptor hominis*”, 11, dz.cyt. s. 1035

[ 8 ] tamże, 12, s. 1037

[ 9 ] Tekst adhortacji „*Catechesi tradendae*” [w]: „Chrześcijanin w świecie” nr 91-92/1980

[ 10 ] [za]: *Katolicyzm A-Z*, Poznań 1989, s. 198

[ 11 ] [za]: praca zbiorowa p/red. Z.Stachowskiego, *Jan Paweł II a wyzwania współczesności*, dz.cyt., s. 44

[ 12 ] tamże, s. 29

[ 13 ] Regnum (łac.) – królestwo (w tym przypadku chodzi o Królestwo Boże)

[ 14 ] Encyklika *Redemptor hominis*, dz.cyt. 12, s.1038

[ 15 ] „L'Osservatore Romano” 1980 (wydanie polskie), nr 6/1980, s. 21

[ 16 ] „Chrześcijanin w świecie” nr 91-92/1980, dz.cyt. s. 168

[ 17 ] M.Nowaczyk, „*Kościół a przyszłość kultury*” [w]: *Wybrane problemy kultury katolickiej i polityki kulturalnej Kościoła*, Warszawa 1986, t. I, ss. 337-345

[ 18 ] [za]: praca zbiorowa p/red. Z.Stachowskiego, *Jan Paweł II a wyzwania współczesności*, dz.cyt., s. 38

[ 19 ] Konstytucja duszpasterska „*Gaudium et spes*”, tekst [w]: „Znak” nr 7-9/1982, Kraków 1982, s. 917

#### **Radosław S. Czarnecki**

Doktor religioznawstwa. Publikował m.in. w „Przeglądzie Religioznawczym”, „Res Humanie”, „Dziś”, ma na koncie ponad 130 publikacji. Wykształcenie - przyroda/geografia, filozofia/religioznawstwo, studium podyplomowe z etyki i religioznawstwa. Wieloletni członek Polskiego Towarzystwa Religioznawczego. Mieszka we Wrocławiu.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 02-06-2009)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6578) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6578>)

Contents Copyright © 2000-2009 Mariusz Agnosiewicz  
Programming Copyright © 2001-2009 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.  
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)